



KATOLIK.

PISMO POŚWIĘCONE NAUCE, PRZEMYSŁOWI, ZABAWIE, POLITYCE.

Wychodzi we Wtorek i Piątek.

Odpowiedzialny redaktor: W. JASIK w Królewskiej Hucie.

Błogosławieństwo piszącym gazety katolickie i czytającym. Pisać takie gazety to apostołstwo, czytać, to poznawać prawdę. (Treść słów Papieża PIUS IX. LEON XIII.)

Przedpłata na pocztach ćwierćrocznie 1 Mrk. W Austrii 70 cent. | Za ogłoszenia płaci się po 20 fen. od miejsca wiersza petytowego.

Potrzebne nam do życia: miłość, wiara, praca, nauka, oszczędność, trzeźwość, stwarzyszenia.

Nr. 2.

Królewska Huta, 8. Stycznia 1884.

Rocznik XVII.

Wycuznik.

Obrazek wiejski ze śpiewami w III. aktach

napisał

Piotr Kołodziej.

(Ciąg dalszy).

Małgorzata.

Czy tu jest doktor?

Kubus.

Naturalnie, że jest i dziadusia leczy.

Małgorzata.

Doktor dziadusiowi najwięcej pomoże, on dziadusia przedźję do grobu wpędzi.

Kubus.

Przecież doktor więcej rozumie jak wy, on się tego parę lat uczył, i wie gdzie każda kostka, każda żyłka w człowieku leży. Jeżeli się Panu Bogu podoba zabrać człowieka, to ani wy, ani doktor żadnego nie uleczy.

Małgorzata.

Ale moje lekarstwa tańsze.

Kubus.

Wiecie, za tanie pieniądze psi mięso jadają. Takbyście go wyszykowali jak Bartka, co jak się opił, potłukł sobie głowę, potem mu spuchła, a wyście mu koltun zażegnawali; i kto wie cobyście z nim byli wydziwiali, a nie nie pomogło, może dziśby był nieboszczykiem, gdyby się nie był udał do doktora. A wam, pamiętacie, co obiecał doktor? że was odda prokuratorowi; wynoście się bo pan doktor nadchodzi.

Małgorzata.

Cicho Kubusiu, nie mów, że tu byłem. (odchodzi).

Kubus.

Już, już się wynoście (wypycha ją za drzwi).

SCENA V.

Ci sami oprócz Małgorzaty.

Doktor.

Tak moi kochani, kogo Pan Bóg chce do siebie powołać, to mu ani doktorska sztuka nie pomoże.

Sołtys.

Co się też stało tak prędko Michałowi?

Doktor.

Paraliż, czyli po ludowemu „slag“ trafił na serce.

Bartłomiej.

Nie ma też panie doktorze na to lekarstwa?

Doktor.

Jak skoro serce i pulsa przestają bić, wtedy już nie ma lekarstwa.

Sołtys.

Tak, tak, człowiek jest na świecie jak bańka na wodzie.

Doktor.

Dla tego nas też pismo święte napomina: „Czuwajcie, bo nie wiecie dnia, ani godziny, kiedy śmierć przyjdzie!“

Bartłomiej.

Na przykład, ktoby był powiedział, idąc z Michałem do kościoła, że go napowrót poniesiemy nieżywego.

Kubus (który podczas tej rozmowy płacze).

O mój drogi dziadusiu, ja was już żywych nie zobaczę.

Doktor (do Janka).

To syn młodszy zmarłego?

Janek.

Nie panie doktorza, on jest sierotą, którego ojciec do domu przyjął.

Doktor (głaszcze Kubusia po głowie).

Nie płacz chłopcze, utraciłeś dobrodzieja, który cię przyjął jako ubogą sierotę, lecz jeszcze masz innego dobrodzieja, to jest Pana Boga, który się wszystkimi sierotami opiekuje, tylko się udaj do niego z prośbą, to on cię nie opuści. Zostańcie z Bogiem. (odchodzi przez środek).

Wszyscy.

Z Panem Bogiem.

Kasia.

Idź Kubusiu chwyć psa, coby na pana doktora nie czekał. (Kubus odchodzi).

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wiadomości z całego świata.

Dla nas katolików ze wszystkich spraw najważniejszą jest zawsze sprawa religijna, sprawa walki kulturalnej w Prusach. Chociaż ta walka zwolniła, i chociaż niejeden już

myśli, że koniec z nią, to jednak końca nie ma i wcale nie ma pewności, że ten koniec nastąpi tak prędko. Różne chodzą pogłoski: że biskup monasterski wróci, że arcybiskup Ledóchowski pozostanie w Rzymie, a do Poznania przyjdzie inny jaki zastępca jego, że poseł pruski w Rzymie na nowo rozpoczął układy i umowy ze Stolicą Apostolską, lecz to wszystko gadanina i pisanina, a mało czynów. Te ulgi, które rząd porobił co do obsadzania miejsc kapelanów i wikaryuszy, wypłacanie z kas rządowych i t. p. rzeczy te się tyczą niejako zewnętrznej strony walki kulturalnej, skóry. Wewnątrz, w środku stoją ustawy majowe nietknięte i nie naruszone, nóż siedzi w ciele Kościoła, tylko rana z wierzchu oliwą posmarowana, aby tak źle nie wyglądała.

— Rząd nakazał, aby w gimnazyach starano się o to, aby uczniowie żydowscy pobierali naukę religii czy w domu, czy gdzieindziej, ponieważ wielu z uczniów żydowskich wyrasta całkiem bez nauki religii.

— Król bawarski nadał ministrowi Lutzowi tytuł barona. Tenże Lutz był dawniej wielkim kulturnikiem, i dziś dzieci jego są protestantami, chociaż on jest katolikiem z nazwiska.

— Cesarz rozporządził, aby szpitale i zakłady dobroczynne, kościoły i t. p. nie płaciły kosztów jeżeli mają jaką sprawę przed najwyższym sądem w Lipsku.

— Nowe prawo o polowaniu przyjdzie niedługo przed posłów w sejmie. Lecz pewnie posłowie odrzucą to prawo, ponieważ jest ono tylko na korzyść panów i bogatych a na szkodę ludu. Według tego prawa, to tylko ten ma mieć prawo polowania, kto ma 400 mórg w jednym kawałku, a więc 100 mórg więcej aniżeli dotychczas. Gmina ma być zmuszona wynajmować temu polowanie (gon), który daje najwięcej, dotąd mogła sobie wybrać jednego z trzech najwięcej dających.

— W Berlinie wybudowano kościół protestancki na pamiątkę tego, że cesarz nie został zabity przez Nobilinga. W tych dniach został ten kościół uroczystie otwarty w obecności cesarza, rodziny jego, urzędników wysokich i wszystkich pastorów berlińskich. Kościół miał być wybudowany ze składek dobrowolnych, i kosztował 300,000 M. Lecz tylko 40,000 M. zebrano ze składek, resztę pieniędzy dało miasto, korporacje protestanckie. Pobożnymi berlińczykami nie są, a poli-

tycznie należą do postępców i socjalistów, dla tego na taki kościół pieniędzy nie dali.

— Niedawno zostali żydzi w Nowym Szczecinie skazani przed sądem za podpale nie umyślne synagogi. Założono rewizyą, a sąd w Lipsku kazał sprawę jeszcze raz są dzić w pierwszej instancji nie przed sądem w N. Szczecinie lecz w Chojnicach.

— „Związek chłopów westfalskich“ za kłada po parafiach kasy wzajemnej pomocy według systemu Raiffeisena. Rząd popiera te kasy we Westfalii tak samo jak i na G. Szląsku, gdzie jest już 10 takich kas w oko licy Opola.

— Podczas walki kulturalnej kasy rzą dowe nie wypłacały Kościołowi tego, do czego były zobowiązane. Tyle Tych pieniędzy na gromadziło się dotąd 14½ miliona marek. Teraz możnaby odłączyć Kościół od rządu i spłacić kapitał od którego rząd Kościołowi płaci procenta.

Austria. Wiadomości o powstaniu w Bośni i Hercegowinie nie były prawdziwe, lecz zawsze dobrze tam nie jest.

— Pierwszy minister węgierski, Tisza, koniecznie się stara o to, aby zaprowadzić śluby cywilne. Takowe śluby nie są chrze ściańskie. A więc naczelnik rządu stara się o zaprowadzenie urzędów niechrześcijańskich. Jakże może być dobrze na świecie w krajach i narodach, kiedy naczelnicy są ducha prze ciwnego chrześcijaństwu. Zamiast leczyć cho robę to ją powiększają, bo tylko chrześcija nstwo może pomódz biedzie i nędzy i nieukon tentowaniu naszych czasów.

Francya. Konstytucya t. j. prawa grun towe, fundamentalne kraju mają być zrewi dowane i zmienione. Rewizya ta wypadnie naturalnie w duchu rewolucjonistów, w duchu pogaństwa.

— Aby mieć więcej wojska, mianowicie gdyby przyszło do wojny z Prusami, dla tego formują Francuzi osobne wojsko dla krajów zamorskich, jakie posiadają. Do tego wojska zamorskiego mają należeć tylko ochotnicy.

Z **Hiszpanii** donoszą o jakiejś rewolu cyi. Że rewolucyoniści mają ciągle swoje schadzki i znowy, że wojsko po części do nich należy, to pewno, lecz czy już teraz rewolucya powstała, to pewno nie prawda.

Włochy. Ciało zmarłego króla Wiktora Emanuela zostało przeniesione z grobu do kościoła zwanego Panteonem. Kościół ten był dawniej świątynią pogańską i jest za brany przez rząd.

W **Turcyi** znowu było trzęsienie ziemi.

W **Egipcie** rząd sobie nie wie rady najprzód z nowym prorokiem muhamedańskim a potem z długami. Rząd angielski będzie jednak musiał wystąpić przeciw prorokowi, bo mógłby stracić to, co w Egipcie zyskał. Długów i biedy w Egipcie tyle, że nawet sultan chce pobierać mniejsze dochody, lecz to nie poradzi. Całe gospodarstwo jest cu dzoziemskie, nie narodowe, nie egipskie, nie naturalne, sztuczne, kosztowne.

Ameryka. Umarł tu nagle Lasker, żyd, poseł do sejmu pruskiego, dawniejszy przy wódzca stronnictwa liberalistów. Podróżował po Ameryce, lecz nie zdołał wrócić do Ber lina i umarł. Widać, że mu powietrze wolnej Ameryki nie służyło.

— W Kanadzie amerykańskiej stało się wielkie nieszczęście na drodze żelaznej, kil kadziesiąt ludzi zostało na miejscu zabitych.

— Przed Bożem Narodzeniem zabili murzyni kilku białych, za co ich uwięziono. Lecz obywatele nie czekali terminu, wpadli do więzienia i pozabijali murzynów. W Ame

ryce robią krótkie procesa, bez paragrafów. Może często sprawiedliwość ludowa lepsza jest aniżeli paragrafowa i papierowa.

— Socjaliści niemieccy i inni odbyli zgromadzenie w Now. Jorku, gdzie mianowi cie Anglikom grozili śmiercią, mordem, ogniem.

Dzieje dzisiejsze Kościoła.

(Pokończenie.)

Zdało się nam niezbędnym w interesie zakła du, któremuśmy się poświęcili, a który wszelkie mi siły bronić będziemy, ograniczyć się jedynie na szkole. Rozpraszanie sił i środków i tak już skromnych, jakimi rozporządzamy, nie przyniosłoby żadnej korzyści. Misye zresztą i szkółki wiejskie, od czasu nowego urzędnienia hierarchii bułgarskiej, nie wchodzą już w bezpośredni zakres naszego działania. Zachowujemy jednakże i nadal kierownictwo duchowne Sióstr Miłosierdzia z Za grzebienia i naukę religii w ich szkole; praca Sióstr dopełnia naszą, a tém bardziej że cel i duch jakie je ożywia odpowiada zupełnie naszemu. Spodzie wamy się że młode dziewice wychodząc ze szkoły zacnych naczynych Współpracowniczek, będą prawdziwą dźwignią do otworzenia w Bułgarii fa milii chrześcijańskiej, a tém samém do ugruntowa nia Unii i rozszerzenia władzy katolickiej.

Główne więc nasze zadanie gimnazjum i se minarium. Zaprawiając młode pokolenia do życia prawdziwie chrześcijańskiego, dając mu przytém gruntowną znajomość nauk, co jedynie czyni czło wieka użytecznym i ojczyźnie i ludności, osiągniemy najłatwiej cel do którego dążymy. By go osiągnąć nie cofniemy się przed żadną potrzebną ofiarą i poświęceniem. Z ojcowską śmiało powiedzieć możemy, pieczołowitością staramy się rozwinąć w dzieciach naszych dobre ziarno, dane od Boga, wpoić w nich uczucia szlachetności, otworzyć ich serca na wszystko co piękne, wzniosłe, nauczyć ich miłości i poczucia obowiązku. Nie mniej jak o wychowanie moralne staramy się i o dobre mło dzieży wykształcenie i pomimo smutnego stanu finansowego, nieszczędziliśmy kosztów, aby otrzy mać uzdolnionych prawdziwie profesorów. I tak do języków francuzkiego i niemieckiego sprowa dziliśmy odpowiednich profesorów z Francyi, i Au stryi. Nauki przyrodzone i matematykę wykłada dawny uczeń uniwersytetu wrocławskiego, uzdol niony pedagog. Wykład języka bułgarskiego po wierzyliśmy jednemu ze znakomitszych pisarzy bułgarskich, który wiele się już przyczynił do ro zwoju literatury narodowej.

Jednym z nieszczęść naszego wieku na Wscho dzie jak i na Zachodzie jest pewna pogarda u młodzieży do rolnictwa. A jakież kraj więcej jak Bułgaria potrzebuje rolników? By i tej po trzebie zadość uczynić, postaramy się utworzyć, da Bóg, z czasem, zakład wzorowy rolniczy. Li czymy na współudział naszych WW. Opiekunów i Dobrodziei, aby i pod tym względem zadość uczynić wymaganiom kraju i odpowiedzieć zaufa niu, jakim nas kościół zaszczyca.

Jeden z najwyższych położonych Opiekunów i Dobrodziei naszego zakładu, raczył łaskawie opatrzyć Misję drukarnią, chociaż doskonale za stósowana do potrzeb bieżących Misji nie może jednak być użytą do odtłaczania książek klasycznych bułgarskich, których wcale nie ma a które są nam bardzo potrzebne. Spodziewamy się, iż ci którzy nam dotąd tak hojnie pomagali — i nadal poma gać będą i że tym sposobem będziemy mogli po konać i tę trudność.

Nie możemy zamknąć tego Sprawozdania, aby nie wspomnieć o bolesnej stracie, jaką poniosła Misya przez śmierć O. Konstantyna Chaulan, na szego nieodżałowanego współbrata. Ci którzy go znali zachowają drogą pamięć jego cnót i poświę cenia w nauczaniu młodzieży.

Oto w kilku słowach krótki rzut oka na to, cośmy uczynili i co nam pozostaje uczynić; przed stawiamy go naszym WW. Opiekunom i Dobro dziejom z całą otwartością i szczerością. Ufajac w miłosierdzie Boże pójdziemy dalej drogą nam od Boga wskazaną. Potrzeby są wielkie i naglące. W pierwszych chwilach powstania, Unia dawała nadzieję szybkiego, bez wielkich trudności rozwoju, dziś tego powiedzieć nie można, owszem przecho dzi ona nie wątpliwie w tę chwilę epoki swą krytyczną i jest jakby zatrzymana. Spodziewamy się, że ten przesłanek jest tylko chwilowy. Ażeby

to wielkie dzieło mogło naprzód postępować, po trzeba funduszków, których brak bardzo się czuć daje, tém bardziej, że schyzma wielkimi rozpo rządza funduszami i nie szczędzi zachodów i trudu, aby nam na każdym kroku stanąć zaporą. Odzy wamy się więc na nowo do wszystkich ludzi do brzej woli, Gdyby wszyscy którym na sercu leży rozszerzanie się wiary św. przyszli nam w miarę swjej możności z pomocą, to byśmy za łaską i bło gosławieństwem Bożem, którego nam Bóg nie skąpi, doprowadzić mogli do pożądanego celu to dzieło tak drogie i naszemu Wielkiemu Papieżowi i każdej duszy chrześcijańskiej.

Adryanopol, 15. Sierpnia 1883.

O. Waleryan Przewłocki,

Przełożony Misji OO. Zmartwychwstańców.

Wiadomości z bliższych stron i korespond. „Katolika.“

Zaborze. Bardzo tu potrzebny kościół i księża, bo lud coraz więcej dziczeje n. p. w święto Bo żego Narodzenia czterech gospodarzy, katolików, wozilo cały dzień żydów na wesele.

Gliwice. Nauczyciel gimnazyalny Hawliczka, starokatolik, nawrócił się do Kościoła katolickiego, kiedy go paraliż (szlag) raził.

Małe Strzelce. U nas w M. Strzelcach idzie bardzo wiele dziewczuch i też młodzieńcy do pro wincyi saskiej niedaleko Gerbstadt do roboty, i do Egelu chodzą do kościoła.

Już 2 lata jak owe dziewczuchy rok za rokiem miały bal na swój koszt tutaj u żyda, który dodał przeszłego roku 2 talary na pomoc owym dziewu chom do zapłacenia muzykantom za granie. Po rzadek wiodą one dziewczuchy taki: najstarsze idą do stołu muzykantów i rozkazują jak mają zagrać, potem idzie każda dziewczucha po swojego taniec nika i tańczą. Możeby kto myślał, że to żarty, lecz to jest prawda! Gdyby to niemieckie gazety chciały we swoich łamach umieścić, toby większe miasta w kraju może też taki porządek zaprowa dziliły, bo we większych miastach muzykanci drożej grają, tożby niektórzy młodzieńcy sobie i na spodnie do ślubu zaoszczędzili, kiedyby dziewczuchy muzykę zapłaciły. Dziś na świecie się wszystko do góry nogami przewraca.

Raciborz. Skoro baron Huene wrócił z Ba warii i na dobre znowu osiadł na Szląsku zajął się całą siłą sprawami związku włościańskiego. Odbył kilka zgromadzeń po powiatach, a teraz zwołał zgromadzenie wydziałowych do Raciborza. Zgromadziło się około 80 osób. Dowiedzieliśmy się, że w niemieckich okolicach związek kwitnie, w polskich słabo istnieje. Członków liczy związek około 7000 osób, majątku ma 5350 M. Główne wydatki idą na drukowanie gazety niemieckiej i polskiej. Z niemieckiej gazety rozchodzi się prze szło 5000 egzemplarzy, z polskiej nieco nad 2000. Członkowie mieli wiele korzyści ze zabezpieczenia od ognia, od gradu, przez sprowadzanie wspólne nawozów sztucznych, soli, węgla i t. d. Fabryki same płaciły do kasy związku procent od dochodu jaki miały od członków. Inne towarzystwa od ognia zniżyły wpłatę członków o połowę i ⅔ skoro się dowiedziały, że członkowie związku mają taniej i chcą od nich odstąpić.

Wiele było nauk pouczających dla rolników. Pan Zborek mówił o kasach Raiffeisena i wyłożył jako pomoc udzielaną przez te kasy opiera się na miłości chrześcijańskiej bliźniego. Dla tego te kasy są pomocą własną i pewną, tym więcej, że tylko są przeznaczone dla jednej parafii najwięcej, a po nieważ wiedzą sąsiedzi jak kto siedzi, dla tego niepewnym nie dadzą pożyczki, a gdzie dadzą to dopilnują, aby pieniądze nie przepadły, choćby mieli gospodarstwo sami wzięść w administracyą.

Pan dyrektor landszaftowy Mauberge z Dt. Wette upominał rolników, aby brali pożyczki albo z kasy prowincjonalnej pomocniczej, albo z land szafy, która może wypożyczyć 300 milionów ma rek. Pożyczki landszaftowe są tanie (4%), spła cają się z amortyzacyą, nawet w czasie wojny nie zostają wypowiedziane. Daje się pożyczkę mniej więcej tak wielką, jak podatek od czystego do chodu gruntowego 200 razy wzięty.

Pan major Szmula pouczył nas, że w okoli cach, gdzie nie ma cukrowni, albo gdzie ziemia licha, tam można mieć z morgi prawie tyle zysku, jak z ówkiły przez sadzenie nowych ziem niaków. Stare gatunki ziemniaków już się przeżyły i ani nie wydają dosyć ani dość mączy

stych ziemniaków. Dla tego zrobiono z nasienia różnych gatunków ziemniaków nowe gatunki, jako się podobnie przez krzyżowanie różnych ras bydlę robi nowy gatunek. Takie nowe gatunki sprzedaje p. Gierdh w Riegersdorf p. Strehlen. Kto chce może się też udać do p. majora Szmuli, który mieszka we Friedewalle pod Falkenau O.-S. a on dopomoże sprowadzić takie ziemniaki.

Gdyby, mówił p. major, ludzie tak starannie uprawiali rolę pod ziemniaki, jak pod ówkie, gdyby tak zielsko wyrwali, ziemię poruszali, toby ze ziemniaków mieli dziesięć razy tyle zysku jak teraz. Wiele innych pożytecznych rzeczy mówił rólnikom p. Szmula.

Potem p. baron Huene odpowiadał na różne pytania jakie mu zgromadzeni podali na kartkach, a w końcu wzniesiono serdecznie wiwat p. baronowi.

O jednej jeszcze sprawie, którą się zajmowano na zgromadzeniu napiszemy w następnym numerze.

Stanowice. Nad wszystkim radzą w Berlinie tylko nad chłopską biedą osobliwie nad szkodą od zwierzyny to bardzo mało, a jak temu nie będzie końca, to my ludzie gdzie taką szkodę mamy będziemy albo po zebraniu chodzić, albo wielką biedą handlować, albo głód cierpieć. Na wsiach panowie robią szopy na polach, po łąkach, po brzegach, a tam tak dużo dziecizny, sarników, bażantów i zajęcy, że wielkie szkody na chłopskich polach robią. Bażanty co się zasieje to kopią jak kury, ani połowa ziarna nie zejdzie, a jak urosnie to ziarno obierają i zboże zeszmatają, iż jeno mierzwę a gniazda widać. Kartofle podkopują, podkopują korzenie z wiosny przez całe lato aż do jesieni, wielką szkodę robią. Sarniki zaś depcą i niszczą od wiosny aż do jesieni, tak, że ogromna szkoda z tego, a i w zimie szkoda przez sarniki, bo gdy ziemia rozpuszcza jest bagnisto, miętko gdzie żyto zasiane, a przypadnie 10—15 albo i 20 sarników galopem przez pole, wtenczas gdzie skoczy tam wdepnie do ziemi, iże już tam żyto nie wylezie, a tak idzie co dzień, każdy może pomyśleć, jak to może zboże rość. To co tu piszę to jest wszystko prawdą a nie kłamstwem, a niech przyjdą z Berlina to obaczą, jak chłop może z biedy wyleść, albo niech mnie do Berlina pozwia, to wszystko prześwietnemu rządowi i sławnym posłom opowiem, a nawet cesarzowi. Choćby prawo wyszło, aby szacować szkodę, to nie będzie dobrze, bo dzień w dzień nie idzie komisją sprowadzać, a w jednym dniu zwierzyna nie robi tak wiele szkody, żeby ją mógł za wielką uznać, a za cały rok to się tak zdaje, jak gdyby było rzadko siane, albo ziemia była nieurodzajna. Najlepiejby było, gdyby była kara od sztuki, n. p. będzie jeden sarnik mi zboże na polu niszczyć, to niech mi ten pan 20 fenygów od niego zapłaci, a będzie ich 10 to 2 M. a przyjdzie na drugi dzień, to na nowo. Tak chłopu szkoda będzie wynagrodzona. Od bażantów także gdy co zniszczą niech będzie 5 fenygów od jednego, a jak na drugi dzień przyjdą tak samo po 5 fen., a gdy tak przez cały rok pójdzie, to wtenczas chłop na swoje wyjdzie i szkody nie będzie miał, a pan zapewne z chłopem się ujedna, albo tak albo inaczej chłopu wynagrodzi. Przy szacowaniu nigdy chłop nie będzie wynagrodzony, bo za cały rok szkodę nie można oszacować, a w jednym dniu nie ma jej tyle. Teraz gdy panu meldujemy szkodę, to nas pan zwodzi rozmaitości i mówi, iż zwierzyna ma swoje prawo, a my sobie musimy dać spodość, a prawa nie ma, iżby szkodę mieli wynagrodzić. My chłop, póki tak będzie, będziemy żebrakami, biedakami. Gdy przyjdą na szkoły składki, to wy chłopie dajcie, a pan, choćcztery tysiące morgów posiada, to się wymówi i nic nie da. Chłop więc najmniej zbiera, a najwięcej płaci.

— „Cud przemysłu“. zegar ścienny za 9 M. godziny bije i dni 31 wskazuje, lecz iże w ciemnej nocy bez światła ma się widzieć na nim, to jest kłamstwo, bo dobrzy świeczki trzeba do tego. Jest to zegar ordynarny, okrągły, a cyfry czerwona bladą farbą wypisane, skazówka ordynarna, a kosztuje 9 M., porto 1½ M., a na amcie 2 M., więc razem 12½ M. Cały zegar niepiękny, i gdyby szio, toby go nazad wrócił i żadnemu nie radzę, aby się tak nieoszułał jak ja, żeby pisał do Wiednia do Rabinowicza po tak ordynarny i drogi zegar. U naszych zegarników taniej i piękniejszy kupimy.

Odmęt. Mielismy 19. Grudnia księży, którzy słuchali spowiedzi św. od rana aż do trzeciej godziny po południu. Ale czy może 5 księży około 4000 ludzi wysłuchać, czy mogą w jednym dniu się wszyscy dostawić, czy mogą w odległych wsiach dzieci i bydlę pozamykać na cały dzień. Mamy

tu bardzo wielu stróżów kolei żelaznej, i pracujących na dworcu kolejowym w Gogolinie, i robotników przy piecach wapiennych. Czy ta służba mogła zostać nieobsadzoną w ten dzień? Oprócz tych mamy wiele służących mianowicie u innowierców, którzy się z katolików nasmiewają, czy ci panowie dozwolą swojej czeladzi, właśnie w ten dzień powszedni iść do kościoła — to pytanie. Ciężar spowiadania ludzi z naszych wsi leży na barkach czcigodnych kapłanów w Krapkowicach. Błagamy Pana Boga, aby im udzielił zdrowia jak najdłuższego, i żeby więcej przybyło kapłanów, aby ustala walka kulturalna.

Biedrzychowice pod Głogówkiem. 27. Grudnia z. r. odbyło się zgromadzenie „Związku włościańskiego“. Dość się ludzi zebrało, ale to jednak za mało, ponieważ tu okolica jest ludna, bo jest też wielu niedbałych i łakomych, jakby miał dać 1 markę na rok, to za wielkie kosztą rachują. Wszyscy co byli na zgromadzeniu zostali członkami związku jak słyszeli te piękne nauki i rady w niemieckich i polskich słowach. Tego żaden niepożąda, że tam był, bo widzi, że to na pożytek, nie na żadną szkodę. Najpierw mówił p. polsku p. Strzoda z Wierzchu, a po niemiecku p. baron Huene, dla tego, że nie umie po polsku. Potem ks. pleban Engel z Wierzchu. Trzecim mówcą był p. Grzymek ze Swiastowic, też w polskiej i bardzo pięknej mowie nauczał. Naostatku na zakończenie mówił siodłak Franciszek Dembczak z Wróblina.

Rozmaitości.

Dzieciatko się narodziło,
Cały świat rozweseliło,
Lecz we Włochach i Swiniarach,
Radość chyba już na marach.

Oj Gaduło! nie gwarz tyle,
Bo są w życiu różne chwile.
Bo choć z Bartka skórę zdjęto,
Lecz potem do nieba wzięto.

Marya pod krzyżem stała.
Śmierci Jezusa płakała,
Gdy zaś wzięta jest do nieba,
Śle wszystko, co nam potrzeba.

A więc ufaj w przyczynę ich,
Proszę was i wszystkich innych,
Śliczcie datki jakich trzeba,
Żeby dostać się do nieba.

Złoto, srebro, jedwab, płótno,
Wszystko dla nas jest przydatno,
Książki także chętnie biorę,
W których stoi: Credo, wierzę.

Zatem moi przyjaciele!
Ja się wam pod nożki ścielę,
Aż Marya, święty Bartek,
Odda wam wszystko w dostatek.

Wallendorf, p. Noldau.

Ks. Walenty Rimel.

— Co się stało z rodem króla Jana Sobieskiego? Jan III., król polski, miał trzech synów i jedną córkę; dwóch jego synów zmarło bezpotomnie; najstarszy zaś poślubił hrabiankę Neuburg, z której miał dwie córki, późniejszą księżną Turenne-Bouillon i drugą, wydaną za pretendenta do korony angielskiej Edwarda Jakóba z rodu Stuartów. Córka króla Jana III. wyszła za księcia elektora Maksymiliana Emanuela bawarskiego, była matką późniejszego rzymsko-niemieckiego cesarza Karola VII. Króla Jana jedyny brat Marek zmarł bezpotomnie, dostawczy się za młodu do niewoli tatarskiej, gdzie go stracono, siostra zaś wyszła za księcia Radziwiłła.

Co do młodszej linii rodu Sobieskich, do którego król należał, ta wygasła roku 1740go ze śmiercią księżnej Bouillon; przeciwie zaś istnieje dotychczas starsza linia, pochodząca od brata pradziada króla, reprezentowana już tylko przez dwie kobiety, na których ród się skończy; są nimi: 80-let-brabianka Zofia Sobieska de Janina w Warszawie i jej bratanica Zofia. Ojciec tej ostatniej był ostatnim potomkiem męskim imienia Sobieskiego. Wziąwszy jako młody oficer udział w walce w roku 1831 musiał pobitwie pod Ostrołęką kraj opuścić. Wstąpił w służbę francuską a później w belgijską, jako kapitan artylerji, i był też na polu literatury wojkowej czynny. Po śmierci cara Mikołaja powrócił z żoną, z rodu Niemką i z córeczką liczącą półtora roku, do Polski, gdzie wskutek zmiany klimatu wkrótce umarł. Po jego śmierci udała się pozostała wdowa z córeczką do Belgji, gdzie osiadła w miasteczku Bouillon tuż przy granicy francuskiej, poświęcając się w skromnym zaciszu wychowaniu swojego dziecka. Wojna roku 1870, a mianowicie w pobliżu stoczona bitwa pod Sedanem, zniwoliły ją do przesiedlenia się do Akwizgranu, gdzie się dorosła jej córka do praktycznego zawodu przysposabiała. Tu poznajomij się z młodem dziennikarzem, wyszła temu półtrzecia roku za mąż, i żyje szczęśliwie na jednym przedmieściu Akwizgranu, depomagając mężowi w wydawaniu czasopisma wychodzącego dwa razy na tydzień.

Dwaj sąsiedzi pod Raciborzem.

Złe jest na tym świecie, skarżą się ludkowie.
Oóż to jest za przyzysna? niech mi kto odpowie.
A jeszcze się bardziej ta bieda rozgości,
Jeżeli między nami nie będzie miłości.

Święty Paweł pisze: iże bez miłości
I dobre uczynki, nie mają wartości.
Dziś jej choć ze świeczką, szukałbyś na darmo.
Dziś swary, procesa, przekleństwa i larmo.

Oto w naszej wiosce żyją dwaj sąsiedzi,
A jeden drugiego w każdym kroku śledzi.
I już go niemało kłopotu nabawił.
I przed oknem wielką tablicę postawił.

Ale to nie wszystko, mili czytelnicy.
Jeszcze go oskarżył, iż płot nie w granicy.
Ale jak sędziowie się w ten rozpatrzyli,
To oskarżonemu słusność przysądzi.

Trzeba tu przypomnieć to słowo niełada:
Kto komu dół kopie sam do niego wpada.
I też skarżyciel niewiele utarzył.
Bo musiał wychlipać, co sobie nawarzył.

Taka teraz miłość gości między nami.
Któż jest winien złemu? myśmy winni sami.
Nie ufa brat bratu, sąsiad sąsiadowi.
Jak przez płot przeleżysz, już proces gotowy.

O zastanówcie się czy to warto tego.
Mieszkasz przy cmentarzu, zajrzyjże do niego.
Wielu już tam takich, co tu ręką wodzili,
A terazby się radzi z bliźnim pogodzili.

Więc was obu proszę, przy tym roku nowym.
Podajcie se ręce, a bądźcie gotowi.
Pogódźcie się, proszę, to sposób jedyny,
Boć nie wiecie dnia ani też godziny.

W której Pan nadejdzie, we dnie czy w północy,
A jak nas zastanie, karę nam naznaczy.
O błogo nam będzie kiedy będziemy w grobie,
Jeżeli tu za życia odpuscimy sobie!

NADESŁANO.

Serdeczne dzięki składam p. Bobolz i Bieler z Berlina za maszynę do szycia, która była dobrze zapakowana i uradowałem się niemało z pięknej i akurtniej i taniiej maszyny za 60 M. za gotówkę a fracht 4½ M., więc 64½ M. kosztuje. Tak pięknej maszyny jeszcze nie widział, dla tego każdemu polecam kto potrzebuje niech pisze do p. Bobolz i Bieler w Berlinie.

W. Spindel, Stanowice.

W **Brzeźnie** na pocztowy wiarus Jan Palka handelek. Bracia chodźcie i kupujcie od niego aby z handelu zrobił się handel. Jan Palka został przed 5 laty z roboty wydalony z powodu wyborów i cierpi od tego czasu wielką biedą. Jest naszym obowiązkiem wesprzeć katolika wiarusa!

POCZTA REDAKCYI.

Wszystkim tym, którzy wyrazili „Katolikowi“ i redakcyi życzenia, aby im się dobrze powodziło w Nowym Roku, dziękujemy za to serdecznie — „Bóg zapłać!“

Redakcyja „Katolika“.

— Jeżeli pp. agentom jaki „Katolik“ Nr. 1 pozostał, toż prosimy, aby nam był napowrót posłany.

— Do Głomowa. Korespondencyi żadnych z Gł. tymczasem umieszczać nie możemy, bo prawdy dójsie nie można, otrzymaliśmy jeden list, w którym podpisami mieszkańców podwierzono, że dzieci nie uniały nic w nauce religji, w drugim liście znowu podpisują inni mieszkańcy Głomowa że dzieci dobrze wyuczone i dobrze odpowiadały przed ks. dziekanem. My nie innego uczynić nie możemy jak tylko wyrażamy żal, że taka niezgoda i rozdwojenie w Gł. i zaklinamy was bracia, abyście żyli w miłości chrześcijańskiej i wykonali słowa, które mówicie: i odpusć nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom.

Na kościół w Gerbstadt złożyli: Górnik z Konkordy 1 m., J. Baszka z Rudy 1 m., W. Szedzinj od Szurgosta 1 m. Na kościół w Frankfurcie 1 m. górnik z Konkordy 1 m. W. Szedzinj od Szurgosta. 1 m. T. Wypior z Brzawic. Jan Majewski z Prus na kościół w Gerbstadt i Frankfurcie po M. 1.50. Na kościół w Gerbstadt 9. M. F. Gramla z Reutersdorf.

Wrocławskie ceny targowe.

Płacono za 100 kilogramów czyli 200 funtów:

	m. fen.	m. fen.
Pszenica biała	od 15 60	do 19 80
„ „ żółta	14 60	„ 18 30
Żyto	13 00	„ 15 40
Jęczmień	12 60	„ 15 80
Owies	13 30	„ 14 10
Groch	15 —	„ 18 30
Ziemniaki za 50 kilogr. . .	3 00	„ 3 75
Słoma za kopę	23 —	„ 25 —
Siano 50 kilogr. czyli 100 funt.	3 10	„ 3 40
Masło funt	1 10	„ 1 40
Jaja kopa	— —	„ 3 60

Ogłoszenie.

Dzieci członków Knapshaftowych pierwszej klasy (miestberechtigt) urodzone przed 1. Październikiem 1878. a które jeszcze do szkoły nie chodzą. muszą być zameldowane najpóźniej do 1. Lutego t. r. aby się można postarać o potrzeby szkolne.

Wszystkie inne dzieci urodzone przed 1. Październikiem 1878, które nie chodzą do szkoły. muszą być zameldowane najpóźniej do 1. Marca t. r. u głównego nauczyciela obwodu szkolnego swego. Jeżeli nie. to zostaną bez miłosierdzia ukarani rodzice, opiekunowie, wychowawcy, obowiązani do zameldowania dzieci.

Król. Huta, 3. Stycznia 1884.
Deputacya szkolna.

Walne zgromadzenie

członków spółki spożywczej i kasy oszczędności w Orzeszu odbędzie się w Sobotę 12. Stycznia 1884, popołudniu o godzinie 1. w konsumie.

Porządek dzienny:

1. Wybór nowego kasyera.
 2. Sprawozdanie i pokwitowanie rachunków.
 3. Podział czystej korzyści.
 4. Wnioski członków.
- O liczny udział uprasza
ZARZĄD

Walne zgromadzenie

członków spółki spożywczej i kasy oszcz. w kol. Gój odbędzie się w Niedziele 13. Stycznia 1884 popołudniu o godz. 4. w sklepie konsumu.

Porządek dzienny: 1. Wybór nowych członków. 2. Wnioski członków. O liczny udział uprasza,
ZARZĄD.

Ja mieszkam teraz w domu kupca p. Huldczinera w rynku w Gliwicach.

Schwartz

adwokat (rechtsanwalt.)

W Poniedziałek 14. Stycznia, w sali należącej dawniej Glück'owi, odbędzie się

BAL na który szanownych członków z tym nadmienieniem się zaprasza, że także jest dozwolone gości ze sobą przyprowadzić. Początek o godzinie 7. wieczór.

Zarząd

Spółki spożywczej i kasy oszczędności w Gogolinie.

Dnia 2. Stycznia skradziono w młynie w Kukli przy Koźlu nowy jeszcze zegarek cylindrowy ze złocem brzegiem i bity z długimi łożkami. Kto by o tych przedmiotach skradzionych co wiedział. niechaj doniesie o tym podpisanemu. a dostanie nagrodę. Jan Kłossek, pilarz.

Czarny muf zgubiono w drodze z Chorzowa do Królewskiej Huty. Kto go znalazł, niech go odda za stosownym wynagrodzeniem w Chorzowie u H. Zernika.

Kilka set kop

zdrowej długiej słomy rzanęj szuka się po wysokiej cenie kupić. Umowę zawiera i zaliczkę udziela

C. Schwingel

oberzysta pod „4 lipami“ przy dworcu w Głogówku.

SKŁAD WINA

doktora A. Hartmann w Langen p. Frankfurt a. M. poleca najlepszy

SEKT po 1 m. 30 f. butelka i wyżej.

Masło i Sér

każdą ilość i gatunek kupuje po najlepszych cenach handel masła
A. Bode, Berlin, Fürbringerstr. 4.

Loterya na koloński tum

ostateczne ciągnięcie

od 15. do 17. Stycznia 1884

wygrane w pieniądzu bez wszelkiego odciągnięcia

M. 75000, 30000, 15000 i t. d.

Oryginalne losy po 3,50 Mrk. (także w kuponach i markach listowych) poleca i rozseła, do sprzedaży losów upoważniona główna kolekcya

Karl Heintze, Bankgeschäft,

Berlin W., Unter d. Linden 3. (Interes poboczny w Hamburgu i Premie.)

Oryginalne i częściowe losy do IV. klasy 169. królewsko pruskiej loteryi państwo. wej, ciągnięcie od 18. Stycznia dziennie aż do 2. Lutego 1884, są u mnie do nabycia.
Prospecta gratis.

Przeniósłem me biuro do domu pana Altrocka dawniej Köhlera, Ring-Strasse Nr. 1 w Królewskiej Hucie.
Weissler, adwokat (rechtsanwalt).

Wyśmienite czyszczone kadzidło

poleca i wysła w różne miejsca w paczkach po 5 funtów opakowane w płótno po 4 marki franko.

Ernst Birke

w Świdnicy (Schweidnitz in Schlesien.)

CARNE PURA,

pokarm mięsny, tani, pożywny, smaczny, trwały.

Gwarancya za czystość, dobroć, treść, trwałość.

Dozor urzędowy i konowałski fabryk w Buenos-Aires i w Berlinie.

Patentowany proszek mięsny

(Carne Pura) 1/10 kilo: 45 fen. z tego 10 do 12 porcyj bulionu.

Patentowane jarzyny mięsne

(groch, fasole, soczewica, chleb) 1 patrona po 125 gramów za 25 fen. wydaje 6 porcyj pokarmu.

Wiele się oszczędzi czasu i paliwa.

O gotowaniu: Książka o gotowaniu Carne Pura p. Kux z Hanoweru. Carne Pura biszkopty, kakao, czekolada, mianowicie dla dzieci, chorych, podróżnych i t. d. polecone i używane przez lekarzy.

Sprzedaje w Nowych Hajdukach pan Karol Cichos.

Ślad ulica piekarska (Bäckerstrasse) obok ratusza.

Obrazy olejne, oleodruki i zwierciadła

różnych rozmiarów w bogatych ramach własnego wyrobu,

krzyże miesięczne, obrazy i figury do noszenia na procesjach, książki do nabożeństwa i t. d. polecają

Bracia Paweł i Em. Lubeccy

w Bytomiu.

Zakład

artystyczno-malarski,

fabryka parowa

ram barokowych.

Fabryka przy szosie tarnowickiej.

Praca rzetelna.

Ceny umiarkowane.

Balzam melisowy

Dr. Matl. Lang. Monachium.

(król. bawarski przywilej.)

Od 60 lat doświadczony środek domowy przeciwko cierpieniom nerwowym i żołądka. chorobom niewiescom i etwartem ranom. Jest do nabycia w okrągłych presowanych szklankach zaopatrzonych naszym znakiem i pieczęcią po 70 fen.

Dr. Lang'schen Erben

München, Karlsplatz 7.

Wielka wyprzedaż!

Skład mój żelaznych garcy, piecy, grwoździ, papy na dachy, blach, rozst, podeszw, skor dla gorników i zapas sek sprzedaje od dzisiaj o 20 procent taniej niż we fabryce.

Adolf Lewin

w Królewskiej Hucie.

w domu p. dokt. Görke

Wielka wyprzedaż!

Wielka wyprzedaż!

Loterya na budowę katedry w Ulm

3435 wygranych w pieniądzu. główna wygrana 75.000 m. Losy po 3 m. 10 losów za 29 m. przy więcej najwyższy rabat rozseła główny agent Albert Speth, Ulm a. D.

Księgarnia katolicka ludowa

Ig. Kędzierskiego w Zabrze poleca na rok 1884 następujące kalendarze:

„Katolik“ kalendarz górnośl. 50 fen.	
Maryjański 60 „	
Piast (Poznański) 50 „	
„Gońca Wielkopolskiego“ 50 „	
Przemysłowy (Poznański) 50 „	
Leszek 30 „	
Toruński na biedne czasy 20 „	

Niemieckie kalendarze:

Einsiedler 40 „	
„ mały 35 „	
Sw. Józefa 50 „	
Sw. Jadwigi 50 „	
Eichsfelder Marien-kalender 25 „	

Handlarzom stósewny rabat. Na przesyłkę pocztą 10 fen. dolożyć. Zapas jest dość znaczny.

8 funt. Miodu do potraw 5 m.

8 „ Miodu płynnego 6 m.

ze sądkiem franko za zalicz. pocztową. Soltan, Lüneburger Heide.

E. Dransfeld, Inkerer.

Ekscelesior Kanaster.

Ten wyjątkowy tani tytuł do kuzenia zadowolni największe wymagania najlepszego palacza i fabrykuje się w mej fabryce z najprzedniejszych i najszlachetniejszych liści tabaczknych w trzech mieszaniach.

Mieszanka 3 funt m. 0.80, leki i miły, „ 2 „ „ 1.00, pachn. i miły

1 „ „ 1.25 delik. i dosk.

Przeszłam franko pocztą w paczkach po 10 funtów. Do każdej paczki dołączam darmo paczkę mych najlepszych cygar.

Hugo Kalbe, fabryka tytoniu i cygar. Berlin C. Auguststr. 56.

Cukier twardy

funt 39 fen. w głowie tylko 38 fen. Kawa dobra, palona funt od 90 fen. wyborna kawa palona dobrego smaku fant 120 fen poleca

Ernst Borutzky

w Gliwicach, blisko poczty, przedtem Kopera.

Padaczke

i inne choroby nerwowe leczylownie le karz specjalny Dr. Kilisch. Dresden.

Dla licznych uleceń wielki złoty medal Towarzystwa nauk. w Paryżu.

Olej do smarowania maszyna, olej liniany i rzepowy, najlepsze smarowidło na wozy, mydło i świeczki po najtańszych cenach, petroleum, knoty, cylindry i dzwony do lamp poleca po najtańszych cenach

A. Stanitzek w Opolu,

ulica ku Zakrzowu.

KORONKA

do

N. Maryi Panny Pocieszenia

Patronki Arcybractwa

Paska rzemieennego czarnego w kościołach XX. Augustyanów istniejącego

do śpiewania w kościele, w osobnej książeczce ma na składzie i rozseła egzemplarz po 10 fenigów

Jakób Buszka w Rudzie.

Kto weźmie więcej egzemplarzy, do stanie rabat.

W drukarni „Katolika“ jest do nabycia osobno oddrukowana broszurka

RÓLNIK

w stosunku do kopali

napisal

Letocha,

radzca sądowy i poseł do sejm.

Pojedynczy egzemplarz kosztuje 0 fen., z przesyłką 13 fen.

Ciągnięcie 15. Stycznia 1884

Kolońskie losy na budowę tumu po 3 marki

(Spis i porto 20 fenigów.)

Główne wygrane:

75000, 30000, 15000

marek i t. d.

gotówką bez odciągnięcia

przesyła

R. Roggenbach w Koburg.

Szanownej Publiczności Chropczowa i okolicy donoszę niniejszem uniżenie, że od 1. Stycznia 1884 założyłem nowy handel

towarów korzennych, cygar, tytoniu, łokciowych i żelaznych, także lamp, fajek i harmoników.

Rzetelną i sumienną usługę przyrzekając, proszę o liczne odwiedzanie mnie.

Z szacunkiem

C. Binas.

Po cenach fabrycznych.

Harmoniki najlepszej fabrykacyi z nauką do własnego kształcenia się, jako i **Harmonium** (Cotasschorgel) z 9 registrami, dobrej fabrykacyi, eleganckie wykonanie, ma na sprzedaż

Fr. Pinkowski

Księgarnia katolicka

w Królewskiej Hucie.

Piekarnię

ma zaraz do wynajęcia

Matusz Moll w Janowie przy

Mysłowicach.

We dworze w Średnich Łagiewnikach, powiat Bytomski, znajdzie zaraz lub najpóźniej od 1. Kwietnia 1884 zdalny **stelmach** korzystne zatrudnienie od sztuki, także w dobre świadectwa zaopatrzony i trzeźwy **włodarz**, również i **krowiarz** znajdą dobrą służbę. Zgłosić się należy do kancelaryi dworu (Wirthschaftsamt) osobiście lub listownie

Od 1. Kwietnia r. b. znajdzie zupełnie zdalny **włodarz** miejsce. Zgłoszenia przyjmuje dominium Siedlice przy Pszczynie (Schädlitz bei Pless.)

Ucznia przyjmie zaraz lub później do nauki

stolarz **Saga** w Zabrze.

2 uczni przyjmie do nauki mistrz szewiecki

Piotr Adam w Gór. Hajdukach.

Ucznia przyjmie zaraz w naukę do swego handlu

Konrad Bloch

w Katowicach, Johannesstrasse 11.